

# Hryń-Kuśmierk, Renata

---

## Ludzie z kraju zwanego Gyppe

---

Obyczaje 17, 5-9

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# LUDZIE Z KRAJU ZWANEGO GYPPE

Renata  
Hryń-Kuśmierk

**CYGANIE** przybyli do Europy przed kilkuset laty. Wędrowali pośród społeczności, dla których skrawek własnej ziemi i dach nad głową były dobrem najwyższym i których życie upływało na mozolnej pracy. Dlatego ci wieczni wędrowcy bez stałego zajęcia nie mieścili się w ogólnie przyjętych normach. Jak wszystko, co „inne”, budzili niechęć i lęk. Ukształtował się wówczas negatywny obraz Cygana – brudnego, leniwego, żebrzącego, porywającego dzieci, złodzieja, a nawet kani-bala (w 1929 roku w Pradze odbył się proces dwudziestu Cyganów oskarżonych niesłusznie o zjedzenie kilkunastu osób). Z drugiej jednak strony, Cyganie funkcjonowali jako symbol swobody i niezależności. Na przełomie XIX i XX wieku artyści, buntujący się przeciw mieszczańskiemu porządkowi, z dumą nazywali siebie „cyganerią”.

Obecnie nazwa *Cyganie* pojawia się dość rzadko w publikacjach prasowych czy oficjalnych wystąpieniach. Nie znaczy to wcale, że nagle zniknęli wchłonięci przez narody, wśród których żyli od wieków. W latach osiemdziesiątych XX wieku, słowo *Cyganie* (podobnie, jak jego pochodne np. „cyganiec”) zostało uznane za określenie pejoratywne. W zamian zaczęto stosować nazwę *Romowie*, wykorzystując samookreślenie (*Rom* w liczbie pojedynczej; *Roma* w liczbie mnogiej) używane przez jedną z grup cygańskich (niektórzy przypisują tę nazwę tylko Cyganom wołoskim, tj. tym, którzy przynajmniej przez jakiś czas związani byli z Rumunią). W ten sposób starano się dowartościować Cyganów i pokazać, że dokonuje się istotna zmiana postawy wobec nich. Nie wzięto jednak pod uwagę, że część Cyganów zamieszkujących Europę Zachodnią nazywa siebie *Sinti* (żyją w Austrii, Szwajcarii, Włoszech, Niemczech), *Manusz* (żyją głównie we Francji, ale też w sąsiednich Włoszech, Niemczech oraz w Ameryce Północnej) albo *Kale* (Cyganie z Półwyspu Iberyjskiego).

## WĘDROWCY I KUGLARZE

W anonimowej kronice miasta Paryża z XV wieku czytamy: „W niedzielę 17 sierpnia 1427 r. dwunastu pokutników, jak sami siebie określili, przybyło do Paryża; byli to książę, hrabia i dziesięciu ludzi,

wszyscy na koniach, mówili, że są chrześcijanami i pochodzą z Dolnego Egiptu. Utrzymywali, że i dawniej byli chrześcijanami, a ponownie stali się nimi całkiem niedawno. Wyjaśnili, że napadli na nich Saraceni i wiara ich osłabła pod groźbą śmierci. Nie stawiali silnego oporu, będąc otoczeni wrogami, wyparli się naszego Boga i stali się Saracenami. Na tę wiado-



foto: Andrzej Polickowski

mość cesarz niemiecki, król polski i inni książęta uderzyli na ich wrogów i wkrótce zwyciężyli. Mieli [Cyganie] nadzieję pozostać w ich krajach, lecz cesarz i jego sprzymierzeńcy zdecydowali, że nie pozwolą na to bez zgody papieża. Wysłano ich do Rzymu, do Ojca Świętego. Poszli wszyscy, wielcy i mali, ci ostatni z wielkim trudem, i wyznali swoje grzechy. Papież rozważył sprawę ze swoją radą i jako pokutę nakazał im wędrować po ziemi siedem lat bez spania w łózkach. Zarządził też, że na ich wydatki każdy biskup czy opat ma dać im jednorazowo dziesięć liwrów z Tours. Następnie wręczył im glejt z tą decyzją dla dostojników Kościoła, dał im swoje błogo-

sławieństwo i poszli w swoją drogę.” [cyt. za: Lech Mróz, *Geneza Cyganów i ich kultury*, Warszawa 1992]

Cyganie, przybywając do Europy Zachodniej w początkach XV wieku, chętnie rozpowszechniali legendę o swoim pokutnym pielgrzymowaniu. Była doskonałym usprawiedliwieniem ich wędrownego trybu życia. Ponadto, jako pątnicy otaczani byli opieką należną wszystkim pielgrzymom, których

w ówczesnych czasach darzono powszechnym szacunkiem.

Aż do końca XVIII wieku snuto fantastyczne teorie na temat pochodzenia Cyganów. Uważano ich za lud wywodzący się od Saracenów, Żydów, mitycznych mieszkańców Atlantydy, biblijnego Kaina czy wreszcie starożytnych Egipcjan. Ta ostatnia hipoteza znalazła wyraz w nazwach, którymi określano Cyganów, a które były różnymi wariantami słowa *Egipcjanie*, na przykład *Gypsies* (*Egyptians*) w języku angielskim, *Gitans* w języku francuskim, *Gitanos* w języku hiszpańskim, a w języku węgierskim *Farao nepek*, czyli Lud Faraona.

Przybywając do Europy, sami Cyganie głosili

najczęściej, że ich miejscem pochodzenia jest Egipt lub Mały Egipt. Nieco światła na związek z nazwą *Egipcjanie* rzucają relacje podróżników pielgrzymujących do Ziemi Świętej, dotyczące Cyganów żyjących w okolicach miasta Modon, w południowo-zachodniej części Peloponezu. Znajdowało się ono w połowie drogi z Wenecji do Jaffy. W 1483 roku Bernhard von Breydenbach pisał: „na zewnątrz miasta znajduje się wiele ruder, około trzystu, w których zamieszkuje pewien lud ubogi, jak Etiopczycy ciemny i nieruchawy [...] byli oni w Niemczech nazywani Saracenami i fałszywie utrzymywali, że po-

chodzą z Egiptu. W rzeczywistości byli oni mieszkańcami Gyppe koło Modon, i byli szpiegami i zdrajcami”. [cyt. za: Andrzej Mirga, Lech Mróz, *Cyganie. Odmienność i nietolerancja*, Warszawa 1994)

Obok określenia *Egipcjanie*, można znaleźć w kronikarskich zapiskach z tego okresu również nazwę *Cyganie*, która prawdopodobnie wywodzi się z terminu *Adsincani*, którym określano Cyganów na obszarze Cesarstwa Bizantyjskiego, gdzie pojawili się najwcześniej. Prawdopodobnie w niej należy upatrywać źródła późniejszych form tej nazwy, na przykład *Cingene* w języku tureckim, *Zingari* w języku włoskim, *Zigeuner* w języku niemieckim czy *Cyganie* w języku polskim.

Jak piszą Andrzej Mirga i Lech Mróz w książce „Cyganie. Odmienność i nietolerancja” (Warszawa 1994 s. 44): „Cyganie w imperium bizantyjskim widziani są, co można dostrzec w źródłach, przede wszystkim jako wróżbici mający dar przepowiadania przyszłości, jako czarodzieje posiadający właściwości magiczne, jako niedźwiednicy czy tresery zwierząt i zaklinacze węży. Opisuje się ich również jako kuglarzy, magików i akrobatów.”

Przodkowie Cyganów dotarli do Bizancjum z Indii, prawdopodobnie przez Persję i Armenię. Indie opuścili między V a X wiekiem, prawdopodobnie w kilku falach migracyjnych. Przyczynami mogły być konflikty na tle odmienności kulturowej czy religijnej albo względy ekonomiczne. Być może rozpoczęli swoją tysiącletnią wędrówkę jako ludzie pochodzący z różnych plemion i kast hinduskich. Cyganami, czyli społecznością o określonej kulturze i języku (choć dzielącą się na wiele grup), stali się dopiero na pograniczu Azji i Europy, do której dotarli w XIV w. Na dłużej zatrzymali się na Bałkanach i Wołoszczyźnie, skąd ruszyli do Europy Środkowej i Zachodniej w XV wieku. Obecność Cyganów odnotowano wówczas m. in. w Niemczech, Czechach, Szwajcarii, Francji, Niemczech, Francji, Holandii, na początku XVI wieku Cyganie dotarli do Anglii i Szkocji, skąd część wyruszyła później do Skandynawii.

## WŁÓCZĘDZY I ZŁODZIEJE

Początkowo Cyganów przyjmowano życzliwie i gościnnie, ale dość szybko pojawił się strach przed przybyszami, pojawiły się oskarżenia o kradzieże i rozboje, porywanie dzieci, czary i szpiegowanie dla muzułmanów. Te nastroje znalazły wyraz w ustawodawstwie krajów, po których wędrowali. Na przykład, w 1499 r. Izabella i Ferdynand, władcy Hiszpanii, wydali edykt nakazujący Cyganom osiedlenie się i znalezienie stałego zajęcia albo opuszczenie królestwa w ciągu dwóch miesięcy.

„(...) Lud próżnujący, chytry, tajemny, plugawy, dziki czarny, wiary ani postanowienia nie mając, gdzie się przywloką tam wiarę trzymają, aby im dawano. Mowę sobie zmyślili ku kradzieży godną, aby ich nikt nie rozumiał, jeno sami siebie. Stąd są misterni złodzieje, zwłaszcza żony ich, z których kradzieży mężowie żyją. (...) Z dziećmi swymi włóczą się od miast do miast, od wsi do wsi, po wszystkich krainach świata, niedługo na miejscu trwając, aby się kradzieżą bardzo jednym nie oprzykrzali. (...)”. Marcin Bielski, *Kronika*, 1564



fol. Andrzej Polakowski

Uchylający się od wykonania królewskiego rozporządzenia mieli być schwytani i ukarani chłostą stu batów a następnie wydaleny z granic państwa hiszpańskiego. Gdyby znów powrócili i ponownie zostali schwytani, wówczas groziło im obcięcie uszu i zakucie w kajdany na sześćdziesiąt dni, po których znowu mieli być odstawieni do granicy. Gdyby mimo to uparcie powracali na hiszpańskie drogi, wówczas stawali się - zgodnie z prawem - niewolnikami człowieka, który ich schwytał. Od końca XVI wieku władze różnych krajów próbowały pozbyć się Cyganów, deportując ich do swoich zamorskich kolonii, na przykład z Portugalii do Brazylii, a z Wielkiej Brytanii na plantacje Jamajki i Barbadosu.

„Problem cygański” starano się również rozwiązać (na przykład w cesarstwie austriackim) poprzez „ucywilizowanie” Cyganów: zakazano im wędrowania i handlu końmi, posługiwania się własnym językiem, noszenia kolorowych strojów. Regulacje prawne nie ominęły również rodzin cygańskich, których rozbitcie uznano za warunek powodzenia reform. Dlatego odbierano dzieci rodzicom, a dziewczęta i kobiety osadzano w tzw. „domach poprawy”.

Na przełomie XIX i XX w. kolejna fala cygańska rozlała się po Europie. Tym razem z Rumunii (uważanej często za kraj pochodzenia Cyganów) i pogranicza rumuńsko-węgierskiego wyruszyły w drogę grupy cygańskie Kelderasha i Lowara. W Mołdawii i na Wołoszczyźnie byli niewolnikami (od XVI do połowy XIX w.) klasztorów, gospodarów wołoskich i pa-

nującego. Natomiast w krajach, do których przybyli, stali się cygańską elitą.

Do systematycznej eksterminacji Cyganów doszło w nazistowskich Niemczech i podczas II wojny światowej. Na początku 1943 r. hitlerowcy wydzielili w obozie w Brzezince tzw. Zigeunerlager, do którego zwozili Cyganów z całej Europy (ok. 20 tys.). 1 sierpnia 1944 roku zlikwidowano obóz i zagazowano wszystkich wówczas tam zgromadzonych. Według szacunkowych danych (nie obejmują one na przykład ofiar egzekucji wykonywanych w lasach) w czasie II wojny światowej zginęło około pół miliona europejskich Cyganów, czyli prawie połowa ich przedwojennej populacji.

## AKADEMIA NIEDŹWIEDZIA

O Cyganach w Polsce pisały już XV-wieczne źródła historyczne. Pierwsze niewielkie grupy docierały prawdopodobnie do Polski południowej i południowo-wschodniej (przez Węgry i Słowację). Dopiero w XVI wieku przybywa od zachodu duża cygańska fala migracyjna. Marcin Bielski pisał m. in. „O Cyganiach tułaczach” w swojej „Kronice” (1564 r.): „[...] Lud próżny, chytry, tajemny, plugawy, dziki czarny, wiary ani postanowienia nie mając, gdzie się przywłoką tam wiarę trzymają, aby im dawano. Mowę sobie zmyślili ku kradzieży godną, aby ich nikt nie rozumiał, jeno sami siebie. Stąd są misterni złodzieje, zwłaszcza żony ich, z których kradzieży mężowie żyją. [...] Z dziećmi swymi włóczą się od miast do miast, od wsi do wsi, po wszystkich krainach świata,

niedługo na miejscu trwając, aby się kra-  
dzieżą bardzo jednym nie oprzykrzali. [...]”.

Polska była wówczas jednym z nie-  
licznych krajów, gdzie nie urządzano  
polowań na Cyganów. Co prawda, Sejm  
Rzeczypospolitej, idąc za przykładem in-  
nych państw europejskich, wydał kilka  
dekretów antycygańskich (pierwszy w ro-  
ku 1557), ale egzekwowanie ich było trud-  
ne (szczególnie na Litwie). Polska szlachta  
i magnateria otaczały Cyganów opieką  
i udzielały im schronienia, ponieważ uwa-  
żano ich za znakomitych kowali, muzy-  
ków oraz treserów zwierząt. Najlepszym  
tego przykładem była pozycja Cyganów  
w litewskich dobrach Radziwiłłów, gdzie  
otrzymali przywilej zajmowania się han-  
dlem i rzemiosłem, osiedlania i kupowania  
domów wraz z działkami, zaś karze „na  
gardle” podlegali jedynie oszuści i zło-  
dzieje. W Radziwiłłowskich Smorgoniach  
działała sławna w całej ówczesnej Europie  
Akademia Niedźwiedzia, czyli szkoła  
tresury. Od wiosny do jesieni Cyganie  
oprowadzali zwierzęta (niedźwiedzie  
i małpy) po targach i jarmarkach nie tylko  
w Rzeczypospolitej, ale i w całej Europie.  
Lata świetności Akademia przeżywała za  
czasów Karola Radziwiłła zwanego „Panie  
Kochanku” (XVIII w.), który wyznaczył na  
jej zwierzchnika mianowanego przez siebie  
króla cygańskiego, Jana Marcinkiewicza.

W XVII wieku królowie polscy - po-  
cząwszy od króla Jana Kazimierza - roz-  
poczęli, trwającą ponad sto lat, tradycję  
mianowania zwierzchników cygańskich.  
Początkowo byli nimi prawdopodobnie  
sami Cyganie, a od 1668 r. nominacje od-  
bierali polscy szlachcice. Zwierzchników  
cygańskich wybierali również właściciele  
tych majątków, w których przebywały  
większe grupy Cyganów.

W okresie rozbiorów Cyganie podlegali  
surowemu ustawodawstwu austriackiemu,

pruskiemu i rosyjskiemu. Po odzyskaniu  
niepodległości w granicach Polski znalazły  
się różne grupy cygańskie: potomkowie  
przybyłych przed wiekami na ziemię  
Rzeczypospolitej (m. in. Polska Roma),  
Kelderasze i Lowarzy z XIX-wiecznej fali  
migracyjnej, a także ci, którzy w wyniku  
nowych podziałów terytorialnych znaleźli  
się w polskich granicach.

## „DZIŚ PRAWDZIWYCH CYGANÓW JUŻ NIE MA”

W latach pięćdziesiątych XX w. roz-  
poczęła się w Polsce akcja osiedlania  
Cyganów i nakłaniania ich do „przejścia  
na tory produktywnego życia osiadłego”  
(Uchwała Nr 452/52 Prezydium Rządu  
z dnia 24 maja 1952 roku podpisana przez  
ówczesnego Prezesa Rady Ministrów Józefa  
Cyrankiewicza).

Kilka lat temu na ulicach naszych więk-  
szych miast pojawili się zebrzący Cyganie.  
Przyjechali do Polski – często nielegalnie  
- głównie z Rumunii, choć jest wśród  
nich również niewielka grupa z Bułgarii.  
Pochodzą z różnych grup, choć najwię-  
cej jest Kelderaszów. Po upadku reżimu  
Nicolae Ceausescu postanowili ruszyć na  
Zachód, wybierając Polskę jako kraj tran-  
zytowy. Ponieważ przejście przez pol-  
sko-niemiecką granicę bez paszportu jest  
prawie niemożliwe, więc koczują na dwor-  
cach albo w skleconych z dykty i szmat  
ziemiankach. Stosunek Cyganów mieszkają-  
cych w Polsce (również Kelderaszów) do  
rumuńskich pobratymców jest dość dwu-  
znaczny. Z jednej strony, są to przecież  
Romowie i jest wielce prawdopodobne,  
że polscy Kelderasze mogą spotkać wśród  
nich krewniaków z tych samych rodów.  
Z drugiej jednak strony, przybysze są zbyt  
widoczni, zbyt natarczywi i wzbudzają  
niechęć Polaków, przez co pozostałym  
Cygantom żyje się trudniej i czasami nie-  
bezpieczniej.

## OBYWATELE ŚWIATA

W wielu krajach europejskich prawo  
dyskryminuje Cyganów, na przykład we  
Francji władze niektórych miast wpro-  
wadziły zakaz obozowania Cyganów nawet  
na dalekich przedmieściach, a w jednym  
ze słowackich miasteczek wprowadzono  
godzinę policyjną dla „Cyganów i innych  
podejrzanych osób”.

Cyganów nigdy nie uważano za na-  
ród. Byli traktowani jak ludzie sprawiający  
kłopot swoją odrębnością, która nie pasowa-  
ła do koncepcji państwa narodowego.  
Urzędowe przejawy niechęci były i często  
nadal są odbiciem poglądów wielu ludzi,  
dla których Cyganie to najbardziej znie-  
widzona grupa etniczna w Europie. Takie  
są wyniki badań prowadzonych w różnych

fot. Andrzej Polakowski



krajach na temat stosunku ich obywateli do cudzoziemców.

Dla samych Romów problem przynależności narodowej i upominania się o związane z nią prawa długo nie istniały. W dawnych państwach socjalistycznych powstawały różne cygańskie stowarzyszenia kulturalno-oświatowe o zasięgu lokalnym, ale ich działalność ograniczała się do tworzenia zespołów taneczno-muzycznych.

Dopiero na początku lat 70-tych powstała pierwsza międzynarodowa organizacja cygańska „Romani Union” (Związek Cyganów). Jej założycielami byli zarówno sami Cyganie, jak i ludzie sympatyzujący z nimi. Wybierane na kolejnych kongresach władze mają ambicje bycia polityczną reprezentacją wszystkich Cyganów, m.in. zwracając się z apelem do państw członkowskich Organizacji Narodów Zjednoczonych o traktowanie ich jako grupy narodowej czy też uzyskując status członka-konsultanta w Radzie Społeczno-Ekonomicznej przy ONZ.

Światowe media zauważyły fakt istnienia Romani Union szczególnie z racji jej II Kongresu, który odbył się w 1978 r. w Genewie. Honorowym prezydentem Kongresu wybrano Yulla Brynnera, nieżyjącego już znanego amerykańskiego aktora, którego matka była Cyganką. Do cygańskiego pochodzenia przyznali się również inni światowej sławy aktorzy: Charlie Chaplin, Bob Hoskins oraz Michael Caine.

W naszym kraju działa, powstała w 1992 r., Stowarzyszenie Romów w Polsce. Jego pierwszym przewodniczącym był Andrzej Mirga z grupy Cyganów Karpackich, etnograf, wieloletni pracownik Katedry Etnografii Słowian Uniwersytetu Jagiellońskiego. Faktem bardzo znaczącym w historii i obyczajach Cyganów mieszkających w Polsce jest poparcie tej inicjatywy przez Śero Roma, zwierzchnika grupy Polska Roma.

## GRUPY CYGAŃSKIE W POLSCE

Cyganie dzielą się na wiele większych i mniejszych grup, różniących się m.in. dialektami języka cygańskiego zwanego romani, obyczajowością i religią, ukształtowanymi w trakcie wędrówek przez różne terytoria, historią, wreszcie sposobem życia (koczowniczy, półkoczowniczy albo osiadły). W Polsce żyją cztery duże grupy cygańskie: Polska Roma, Bergitka Roma, Kelderasz oraz Lowarzy.

**Polska Roma** jest najliczniejszą grupą o tradycjach koczowniczych. Przybyli do Polski w XVI wieku, przede wszystkim z księstw niemieckich, chroniąc się przed prześladowaniami. Wędrowali po obranych na stałe terytoriach, od których pochodzą nazwy mniejszych grup np.



fol. Andrzej Polakowski

Warmijaki, Galicjaki, Łomżyniaki. Polska Roma dzieli się na grupy rodowe składające się z poszczególnych rodzin. Uznają zwierzchnictwo przywódcy zwanego Baro Szero (Wielka Głowa) albo Szero Rom (Cygany Głowa). Jest on zarazem sędzią i najwyższym autorytetem moralnym, stojącym na straży przestrzegania tradycyjnego prawa zwyczajowego i kodeksu skałań.

**Bergitka Roma** (nazywani też Cyganami Karpackimi albo Bergarami) są potomkami Cyganów, którzy najprawdopodobniej docierali do Polski w kilku falach migracyjnych między XV a XVII w. Zajmowali się głównie kowalstwem i muzykowaniem. Obecnie zamieszkują wioski Beskidu Niskiego, Sądeckiego, Gorców, Podtatrza, Spiszu i Orawy. Nie tworzą jednej dużej grupy i nie są podporządkowani jednej władzy zwierzchniej, choć być może nastąpią już wkrótce jakieś zmiany.

**Kelderasz** i **Lowarzy** przybywali do Polski z terenów Rumunii i Siedmiogrodu od drugiej połowy XIX w. Nazwy obu grup odnoszą się do wykonywanych profesji: Kelderasz (Kalderari, Kelderari) to kotlarze; Lowarzy (Lovari) to handlarze końmi (choć sami Lowarzy utrzymywali, że ich nazwa pochodzi od pieniędzy, ponieważ w języku serbskim „love” znaczy „pieniądze”). Od początku uważali się za lepszych od Cyganów miejscowych, których uważali za prawie osiadłych. Z drugiej strony wzbudzili zaciekanie np. bogatymi i kolorowymi strojami o kroju węgierskim do tego stopnia, że inni zaczęli nosić podobne. W ten sposób strój uważany obecnie za typowo cygański upowszechnił się w różnych grupach cygańskich dopiero pod koniec XIX w. U Kelderaszów i Lowarów władzą zwierzchnią jest *Kris*. ■

Fotografie Andrzeja Polakowskiego z cyklu „Pożegnanie taboru” wykonane w 1967 roku na Lubelszczyźnie.

**Renata Hryń-Kuśmierk:** etnograf, absolwentka Katedry Etnografii Uniwersytetu Warszawskiego (obecnie Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW), prowadziła badania m. in. wśród Cyganów z grupy Chaładyka Roma, autorka książki „Rok polski. Zwyczaje i obrzędy”, publikuje artykuły o tematyce związanej z obyczajowością i kulturą różnych społeczności, uczestniczy w programach telewizyjnych i radiowych.